



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 97 (1105)

DNIA 12 WRZEŚNIA 1935 ROKU

ROK XV

Pallada, Kukuljevic i Mitic na kortach Warszawy

Wielka niedziela piłkarzy

Dwie reprezentacje Polski stają dnia 15.IX. do walki z Niemcami we Wrocławiu i z Łotwą w Łodzi

Kapitan PZPN p. Kaluża ustalił dwa reprezentacyjne skład gry, którzy 15 b. m. grać będą we Wrocławiu z Niemcami i w Łodzi z Łotwą.

W obu wypadkach desygnowano wprawdzie 14-siu, względnie 15-siu graczy, jednak na podstawie nazwisk można zorientować się, kto stanowić będzie właściwy trzon, a kogo przypadnie rola w rezerwie.

Przeciw Niemcom grają: Alibanski (Tatuś); Martyna, Doniec (Stefan); Kotlarczyk II, Wa-

siewicz, Dytko (rez. Badura); Plec, Kryszkiewicz, Matjas, Artur, Kisielinski (Glemba).

Przeciw Łotwie: Piasecki (Keller); Michalski, Fliegel (Julisz); Góra, Sroczyński, Hallszka (Wein'e), Riesner, Kniola, Scherfke, Malczyk, Borowski (Miller).

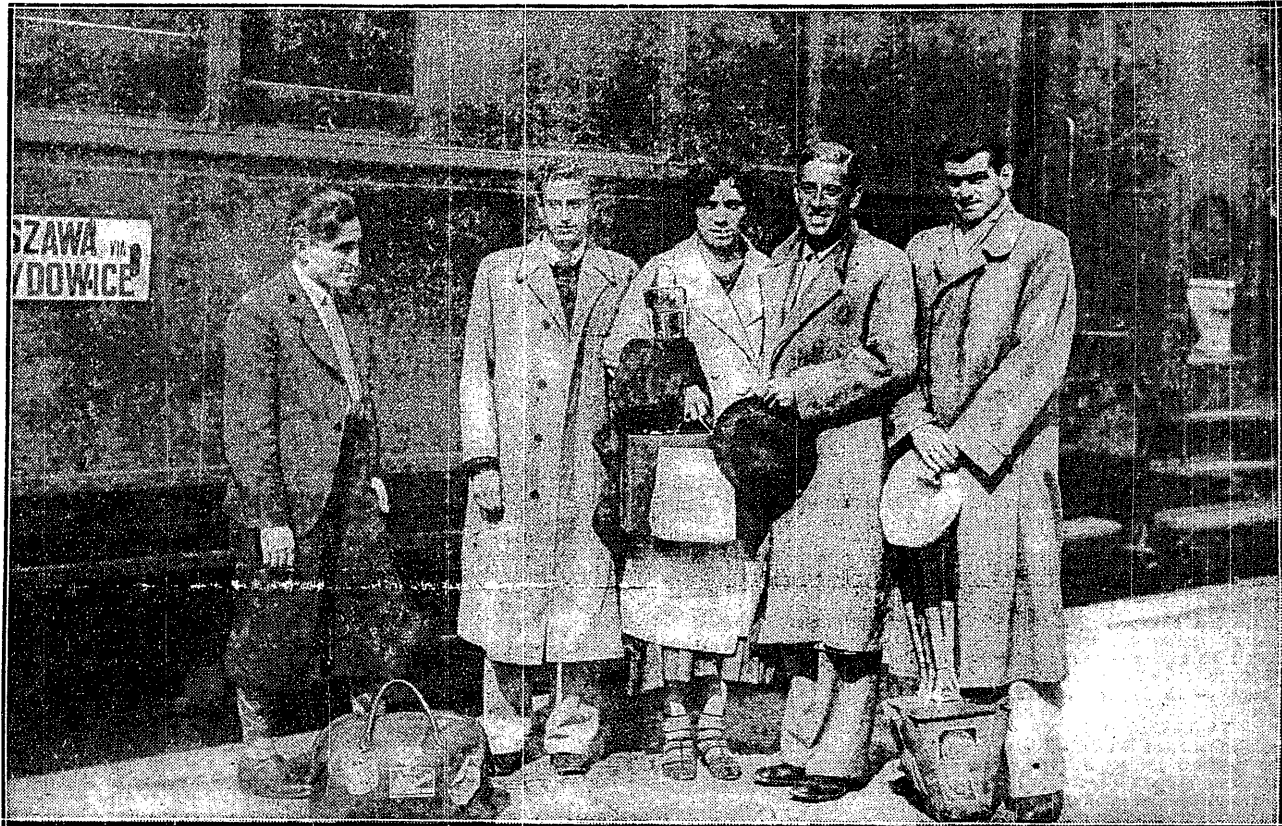
Sensacją dnia jest ominięcie Bułanowa i Kotlarczyka I. Sensacją jest to dlatego, że przyzwyczajaliśmy się oddawać niejako w monopol stanowiska w drużynie reprezentacyjnej i każda inowacja wywołuje ciężkie duchowe komplikacje. Musimy się wszakże raz pogodzić z faktem, że o wstawieniu tego czy innego gracza decyduwać może tylko wzgląd na jego formę. Zawodnik dzisiaj niezdatny do użytku, może za tydzień, dwa, lub miesiąc znów otrzymać powołanie do pierwszego szeregu. Gdyby o zasadzie tej pamiętał netylko kapitanowie związków, ale i panowie kierownicy sekcji oszczędziliby niejednej drużynie wiele przykrych przeżyć.

Ze zmianą środkowego pomocy w drużynie narodowej liczą się już od dłuższego czasu. Sprawę rozstrzygnęła ostatecznie ostatnia niedziela. Słaba forma Kotlarczyka I w spotkaniu z Cracovią nakłoniła kapitana sportowego do wymiany gracza tego na młodszego Wasiewicza.

Nie możemy naturalnie przewidzieć jak wywiąże się Lwowlanin z ciężkiego swego zadania, jednak trudno byłoby też z całą pewnością twierdzić, że Kotlarczyk I, nawet bez formy, zawsze jeszcze da sobie lepiej radę od każdego innego gracza.

Są to teorie zaliczające się do kategorii błędów wspomnianych właśnie powyżej.

Większą niespodzianką jest odsunięcie Bułanowa, którego udziału ostatnio nie kwestjonowano. Nie ulega wątpliwości, że Martynie przydałby się już nowy partner. Zwracaliśmy nato parokrotnie uwagę, nawołując do wyszukania w porę następcy Bułanowa, którego nazwisko zapisało się chlubnie zgłoskami w dziejach naszych spotkań reprezentacyjnych. Ostatecznie kiedyś musiała nastąpić chwila rozstania. Nie spodziewaliśmy się jednak że nastąpi ona już teraz, tembardziej, że nie widzieliśmy żadnych poczyną, któreby zmie-



SPOTKANIE NA DWORCU W WARSZAWIE
Tenisści jugostowiańscy Mitic, Pallada i Kukuljevic, przyjechali na mecz Warszawa — Zagrzeb. Od Wiednia towarzyszyła im Walasiewiczówna (w środku), a na lewo widzimy Kusocińskiego.



BOROWSKI (POGOŃ)
zadebujtuje w reprezentacji przeciw Łotwie na lewym skrzydle



FERENCVAROS SPARTA 2:1
Brana i Nejedly (czarni), w walce z obrona Węgrów

rzali do przeprowadzenia zamiany bez zbytego ryzyka.

Wybór Donica nie niweluje momentu niepewności. Gracza Cracovii notowano poza granicami rodzinnego miasta, dość nisko, obawiamy się zatem, czy urok zwycięstwa nad Wisłą jednak nie podziałał zbyt silnie i nie przyćmił nieco jasnego przeglądu. Być może zresztą, że Doniec, mając u boku lepszych graczy, niż we własnej drużynie, rozwinię drzemące dotąd talenty, czego mu wszyscy szczerze życzymy.

Pozatem skład przeciw Niemcom nie może nasuwać już poważniejszych wątpliwości. Ułożono go wedle najlepszej woli i chwilowych możliwości.

Mielibyśmy tylko jeszcze małe zastrzeżenie odnośnie do Gemzy, którego wdzilibyśmy chętniej zamast na trybunie wrocławskiej na łódkim boisku, by zgłębić wreszcie tajemnicę dziwnego jego formy, prezentującej się zupełnie inaczej w specyficznej atmosferze katowickiej, niż na wszystkich innych boiskach.

Drużyna przeciw Łotwie wielu rozczarowała. Spodziewano się jakichś głębokich prze-

mian, niestychanych rewelacji — co najmniej jedenastu siedemnastolatków! Oczywiście absurd, jak absurdem jest ciągłe gładzenie o od-młodzeniu, które proponujemy zastąpić wreszcie racjonalniejszym określeniem: od-swieżenie.

Są to pojęcia zbliżone jednak dość różne. 17-stoletnie dojrzałe talenty, które śnią się różnym naiwnym ludziom, rodzą się bardzo rzadko netylko w Polsce, ale i na szerszym świecie. Dlatego też, gdy dysponujemy przeważnie graczami grubo poniżej 30-ści nie wiemy — koby właściwie miał ich „odmładzić”. Można co najwyżej zmieniać, dopasowywać do siebie różne jednostki i wypróbowywać nowe koncepcje. Do tego właśnie nadaje się doskonale mecz z Łotyszami, który zostanie też w tym kierunku wyszłany.

W drużynie spotykamy obok nowiejuszy, jak: Borowski, Góra, Sroczyński, również graczy bardziej doświadczonych z Riesnerem, Scherfem i Małykiem na czele. Tę kombinację jest racjonalna, gdyż daje gwarancję utrzymania drużyny na pewnym poziomie.

W bramce gra Piasecki, który w Łodzi zda-

Je się nigdy nie zawiódł. Fliegel już w zawodach z Rapidem wykazywał duże zaciecie, toteż należało go wypróbować. Do pomocy dodano mu Michalskiego, mimo że w dotychczasowych próbach nie potrafił zadowolić. Pomoc jest dość ciekawa. Hallszka otrzymuje jeszcze raz możność wykazania swych kwalifikacji. Będzie to prawdopodobnie decydujące. Dlatego też, my, dysponując przeczą próbą. Sroczyński i Góra pozwolą zorientować się czy można liczyć na nich w najbliższej przyszłości.

Bardzo poważnie przedstawia się linia napadu i kto wie czy tak bardzo ustępuje napadowi pierwszej reprezentacji. Scherfke potrafi napewno nawiązać kontakt z Małykiem graczem o walorach technicznych i kombinacyjnych. W Kniola znajduje on towarzysza z dawnych „warcłarskich” lat. Z tej strony nie powinny więc nastąpić żadne niespodzianki. Borowski grał wprawdzie przeciw Warszawiance słabiej, jednak należy on również do wykluwających się talentów. Riesner salwuje na wszelki wypadek prawą stronę. Ma on w rezerwie Millera, którego chętnie użycielibyśmy na boisku w obliczu poważniejszych zadań.

Mecz w Łodzi będzie więc pod każdym względem ciekawy i powinien dostarczyć

wiele wartościowego materiału materiałowi ob-serwacyjnemu.

N. S.



KISIELINSKI (CRACOVIA)
który reprezentacyjną karierę swą zaczął już przed kilku laty na pozycji łącznika, dziś jest naszym czołowym graczem na lewym skrzydle



OSTATNIE FUNKCJE SEKUNDANTA
Moczek (Skoda) podaje rękę Ogonowskiemu dla nalożenia bandażów.



Ł. K. S. — GARBARNIA 4:1
Herbstreich strzela pierwszą bramkę, mimo interwencji Koszowski. Na lewo—Hallszka.

„Niebieski ptak” Campbella

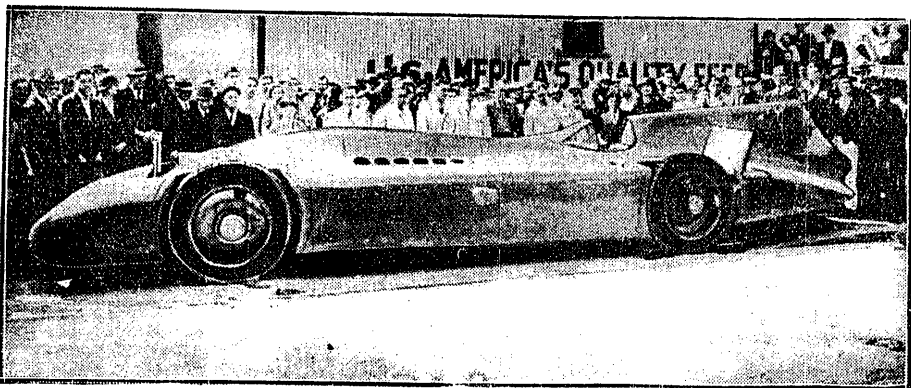
Ustanawia fantastyczny rekord szybkości na Słonym Jeziorze

Cały świat obiegła już wiadomość o nowym rekordzie światowym Anglika — Sir Malcolm Campbella. Już przed kilku miesiącami przebudował gruntownie swego słynnego „Niebieskiego Ptaka”, startując na słynnym „szablonoj” już wtedy plaży w Daytona Beach i bijąc swój dawniejszy rekord. Chociaż maszyna zasadniczo pozostawała na większą szybkość, to jednak tor okazał się nieodpowiedni. W czasie ostatniej jazdy rekordowej na wosnę, maszyna przy krótkim przyspieszeniu wystrzeliła w powietrze, opuszczając kilkudziesięciometrowy łuk. Campbell jednak poza zwichnięciem stawu ramionowego, nie odniósł żadnych okaleczeń.

Wypadek ten jednak nie odrząsa go od dalszych prób. Poszukuje odpowiedniejszego terenu w Afryce i Ameryce. Wybór pada na Amerykę. W stanie Utah, niedaleko miasta Bonanza — znajdowało się niegdyś słone jezioro, obecnie całkowicie wyschnięte. Idealnie równe dno jeziora, pokryte twardą skorupą (krystalizacja soli), nadawało się zdaniem Campbella do szybkiej jazdy. W rzeczywistości jednak okazało się, że nie odniósł żadnych okaleczeń.

Campbell oczekiwał więcej jak dwa tygodnie na sprzyjające warunki atmosferyczne. Przyszedł wreszcie piękny, słoneczny dzień. Przygotowane całkowicie auto-monstrum wystartowało wreszcie do próby, składającej się z dwukrotnej jazdy (w przeciwnych kierunkach) na jednym odcinku. Próba została zakończona powodzeniem. Ale...

Na wiosnę zawiadła go „trochę” krowica, a ostatnio opony. Jedną z dwu opon, znajdujących się na lewym tylnym kole rozciąła się. Wystarczyła jednak druga, aby Campbell wóz jeszcze zatrzymał. I tym razem miał szczęście.



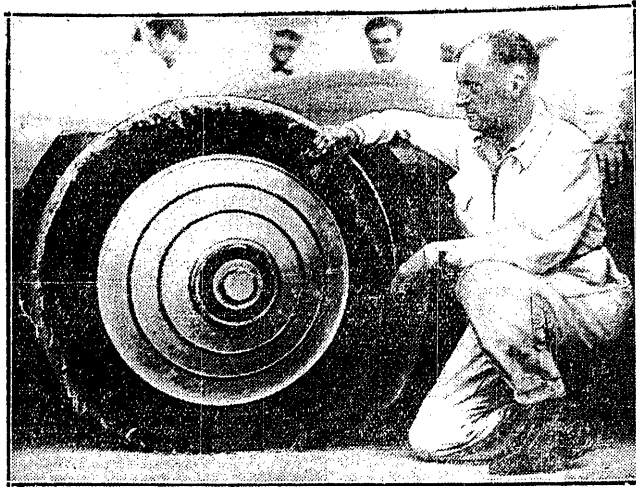
NAJSZYBSZA MASZYNA ŚWIATA BLUE BIRD

Nie jest jeszcze dostatecznie wiadomo, że próby rekordowe samochodów na szybkość wymagają maszyn nieprawdopodobnie kosztownych, a konstrukcyjne mało podobnych do najsłynniejszych nawet wyścigówek Europy. Pobieżny tylko opis pozwoli zorientować się, czym jest „Niebieski Ptak”, jaką wymiary posiada konstrukcję i jakie wymagania stawia kierowcy, który chce go prowadzić.

Już wczesna wiosna konstruował Campbell w całkowitej tajemnicy swe monstrum w warsztatach angielskich, korzystając z pomocy znanego konstruktor

maszyn rekordowych. Mr. Reid, Niebieski Ptak waży pięć ton. Posiada silnik lotniczy typu Rolls Royce, tak sam, jaki stosowany był do starego wozu z roku 1933. Silnik ten — słynny model z zawodów lotniczych o puchar Schneidera, posiada 12 cylindrów, chłodzonych wodą. Przy średnicy 152,4 mm. i skoku 167,64 mm. pojemność całkowita silnika wynosi 36,582 litrów. Dla uprzytomnienia sobie tej cyfry, ważymy, że „przeciętny” silnik wyścigowego wozu ma pojemność ok. 4 litr. Silnik Campbella rozwija przy 3200 obr./min. — moc

2500 KM. Jako paliwo — służy mieszanka alkoholowa. Ze względu na wielkie zużycie paliwa — zbiornik mieści, znajdujący się obok silnika — ma pojemność 180 litr. Chłodnica zawiera 135 litr. wody. Zbiornik oleju — 45 litr. Silnik zaopatrzony jest w sprężarkę odśrodkową. Sprzęgło wielotarczowe, skrzynka biegów klasyczna. Diferencjał niemy. Każda ośka napędzana jest przez ostre zębate koło i dlatego prawa ośka jest w stosunku do lewej nieco przesunięta do przodu. Dla osiągnięcia dużej przyczepności zastosowano na tyłe — koła podwójne.



PO NOWYM REKORDZIE SZYBKOSCI ogląda Campbell zdarte opony swej słynnej maszyny.

Karoseria jest oczywiście aerodynamiczna. Całkowita jej długość 8,60 mtr., szerokość maksymalna 2,10 mtr. Karoseria posiada trzy charakterystyczne urządzenia: 1) Otwór z przodu wozu dla dopływu powietrza do chłodnicy, zostaje za pomocą dźwigni zamknięty tylko na 12 sekund, dla osiągnięcia idealnego profilu aerodynamicznego w czasie przejeżdżania właściwego odcinka. Dla chłodzenia silnika nie mając owa 12 sekund istotnego znaczenia, a pozwala to osiągnąć o 20 km. g. więcej. 2) Hamulce powietrzne — to słynne urządzenie wozu Campbella. Ponieważ teren prób jest ograniczony — i po przejeździe odcinka właściwego należy 5-cio tonowy wóz zatrzymać w stosunkowo krótkim czasie, przeto zastosowano dwie płaszczyny (4 stóp kw.) Kłapy te, zlewające się z karoserią — mogą być jedynym ruchem dźwigni postawione pionowo — dla stawiania oporu prądowi opływającego powietrza. Koła posiadają też serwo-hamulce, a z chwilą, gdy kierowca odejmie gaz, przez specjalne urządzenie powstaje podciśnienie, wzmacniające się hamowanie. 3) Karoseria posiada w ogniu prostopada, znacznych rozmiarów, płaszczynę, posiadającą charakter płaszczyny stabilizującej. Siedzenie kierowcy znajduje się w tylnej części wozu — między skrzynką biegów i tylną osią. Karoseria pod względem aerodynamicznym jest opracowana idealnie.

Opony wozu typu Dunlop zasługują na specjalną uwagę. Ich protektor ma tylko 1 mm. grubości. Opona otrzymuje blisko 50 uderzeń na sekundę; siła odśrodkowa jest olbrzymia, na gram gumy protektora działa siła odrzutu 4 kg. Pomimo, że opony miały tak specjalną konstrukcję, jedna z nich nie wytrzymała. Opona nie pękła, ale zleciała — niewinny zwałaby się — 1-nomilimetrový protektor.

Specjalnie wyrównany teren jeziora w stanie Utah, jest podobno wyznaczony dla podobnych prób rekordowych. Fachowcy amerykańscy twierdzą, że osiągnięcie na tym torze lepszych rezultatów, od tych jakie posiada Campbell będzie zupełnie możliwe, o ile zostaną rozwiązane problemy „Świeca i gumy”. Campbell już od lat jeździ bez konkurentów. Po śmierci tragicznej Segreale’a i rozbiści słynnego w swoim czasie 3-silnikowego monstrum amerykańskiego „w drobny mak” — Campbell był w swych próbach osamotniony. Z wiarygodnych źródeł jednak już donoszą, że w Italii powstał przed nie dawnym czasem projekt budowy wozu rekordowego, dla pokonania rezultatu Campbella.

Anglik jednak nie liczy się z ewentualną konkurencją. Żeby osiągnąć wynik lepszy od niego, trzeba byłoby poświecić co najmniej kilka lat na badania teoretyczne i praktyczne — tak jak robił to Campbell. Próby zbyt pochopne kończą się raczej tragediami niż rekordami. Wielu ludzi przyplątało życiem chęć bicia rekordów, ale, gdy przyjrzymy się ich karierom sportowym zbliża, to dowiemy się, że byli to albo jeźdźcy początkujący, albo prawie laicy.

Janusz J. Makowski.

Próba sił lekkoatletów śląskich

Sprawdzianem będzie 15. IX. mecz z Niemcami w Katowicach

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany w Katowicach ciekawy triomf lekkoatletyczny między reprezentacją Wrocławia — Śląska Opolskiego i Śląska Polskiego. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie i będą najpoważniejszą imprezą tegorocznego sezonu na Śląsku.

W składach obu reprezentacji nie-mieckich znajduje się szereg doskonałych zawodników, jak sprinter Maron-

na (Wrocław) — 200 mtr. — 21,8, tyczkarz Hartmann (Wrocław), wicemistrz Rzeszy, dziesięciobojowiec Bulst (piąte miejsce na mistrzostwach Niemiec), sprinter Niklis (Śląsk Op.) 10,8 na 100 mtr., oszczepnik Stoschek, miotacz Laqua i szereg innych.

Pierwsze miejsce Wrocławia w klasyfikacji ogólnej zdaje się nie ulegać wątpliwości. O drugie miejsce rozegra się walka między obu Śląskami, przy-

czem wygrana Polaków nie jest wcale pewna. Śląsk Polski w składzie swym posiada obok punktów bardzo mocnych, jak Nowosielski na płotki i Sznajder w tymże, bardzo poważne luki, przedwzrostkiem w sprintach. Z porównania czasów sprinterów wszystkich trzech reprezentacji wynika, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, nasi reprezentanci będą, tak na 100, jak i 200, a może nawet i 400 metrów zadowolić się 5 i 6 miejscami.

Taki stan rzeczy pociąga równocześnie za sobą przegranie sztafet 4x100 i 4x400, co oczywiście musi bardzo niekorzystnie wpłynąć na punktację ogólną.

W biegach średnich sytuacja jest jasniejsza, gdyż Rakoczy i Orłowski, na 800 i 1500 są równorzędni wrocławskiemu Motogowi (1:59 i 4:07), Voigtowi (4:11,2). Ruckertowi (2:01) i Wolstomowi (2:00,8), a znacznie lepsi od przedstawicieli Śląska Opolskiego. Przypuszczalnie, na którymś z tych dystansów odniesiemy zwycięstwo. W biegu na 5000 Hartlik i Stokłoski powinni być groźni dla Pawlaka (15:32) i Habischa (15:49,2) z Wrocławia. Szalacy niemieccy są słabi.

Skoki wwyż i o tyczce powinny przynieść kilka punktów naszym, choć Chmiel nie koniecznie musi dać rady Hauslerowi z Wrocławia (1,85), a Kre-

mecke Hartmanowi (1,78) również z Wrocławia. Śląsk Opolski jest tu równie niebezpieczny, podobnie zresztą, jak w tymże, w której Hartmann (Wrocław) 4,00 jest najlepszy z Niemców. W skoku w dal jest znacznie gorzej. Niemcy osiągnęli ostatnio: Günther (Wr.) 6,83, Kirsch (Wr.) 6,77, Muschik (Śl. Op.) 6,59 i Baunert (6,61). Kula będzie domena Laquy (W), którego wynik jest 14,95. Pozostali zawodnicy obu Śląsków, jak i drugi reprezentant Wrocławia mają ponad 13 metrów. Walka będzie tu wyrównana, podobnie, jak w dysku, gdzie wszyscy reprezentanci mają wyniki około 40 mtr. Najgroźniejsi będą Praski, Laqua, Kołbabe i Bulst. W oszczepie najlepszy reprezentant Niemców Steingross został wystawiony do reprezentacji na mecz Francja — Niemcy, tak, że nie będzie startował. Pozostali mają Geisler (Wr.) 61,51. Zur (Wr.) 59,21, Stoschek (Śl. Op.) 61,05. Buballa (Śl. Op.) 56,45.

Zarządowi Śl. OZLA bierzemy za złe, że nie zrobił on nic, aby reprezentacja Śląska była jaknajlepsza. Nie zdobyto się nawet na urządzenie eliminacji w konkurencjach, gdzie jest lepszy i kto zasługuje na udział w reprezentacji. Sztafeta rezerw 4x100 jest zlekceważona, który się w ogóle nie rozumieli, gdyż nie odbył ani jednego treningu.

Ewald Heidrich

nowa nadzieja pływactwa polskiego

3:22, 3:18, 3:12, 3:06, 3:03,4, 3:02,4, 2:58,6 i 2:47,8 min. Taką fantastyczną serię wyników w jednym sezonie, w historii sportu rzadko spotykana, zanotował na swym koncie Ewald Heidrich.

Ten chłopak średniego wzrostu i szczupłej budowy liczy lat 19. Jest on wychowankiem Siemianowickiego Klubu Pływackiego, do którego należy od 12 roku życia. Pracuje jako blacharz w fabryce w Siemianowicach i żyje w nader skromnych warunkach. Jest chłopcem sympatycznym, skromnym, typem prawdziwego, wysoce zdyscyplinowanego sportowca.

Oto, co mówi, małoimowny rekordzista o sobie:

— Pływać nauczyłem się w szkole. Kiedy wstąpiłem do Klubu, po pierwszej próbie przydzielono mnie do oddziału „czerwistów”. Trenowałem dużo i robiłem postępy. W ciągu sześciu lat zdobyłem sporo miejsc pierwszych i dalszych, najpierw w biegach dla chłopców, później w juniorach i seniorach. Doszedłem w setce do 1:09 min. na otwartej wodzie, a w hali miałem 1:07 min.

— I teraz pan porzucił czołwy?

— Dwa lata temu miałem wypadek. Maszyną uciął mi dwa palce lewej ręki. Gdy zacząłem znowu pływać, odczuwałem brak palców. Próbowałem wtedy skrycie, bo na treningach nie było mi wolno, pływać zabrakło. Zdało mi się, że posuwam się nieźle naprzód. Gdy dopuszczono mnie do próby, wypadłem fatalnie. Praca nóg nie była przepłowana, rękami t. zw. nożycy, w stylu klasycznym niedopuszczalne. Wróciłem do czołwy, pracowałem jednak nad usunięciem tej przeszkody. Czuję się coraz lepiej, w końcu mniej więcej od pół roku trenowałem tylko styl klasyczny.

— Jaki dystans odpowiada panu najlepiej? — Chyba 200 m. Czuję się po ukończeniu biegu jeszcze dość dobrze. Wiem, że trzeba się więcej jeszcze wysilać. Wierzę też, że gdy siły rozłożę lepiej — nad czym stałe pracuję — wyniki będą lepsze. Mogłbym z powodzeniem pływać także 400 m., ale dystans ten nie jest popularny. Setka natomiast jest dla mnie za krótka.

W silnej konkurencji robię największe postępy. Obecność Węgrów była dla mnie okazją, jaką się ma rzadko. Wiele wykorzystałem ją, jak mogłem. Zmęczony nie jestem, ale myślę, że mniej startów mi też nie zaszkodzi.

— A może jest trochę prawdy w pogłosce, że pracodawca grozi panu zwolnieniem? — Tak jest. Zresztą to zrozumiałe. Pływam z zapamiętaniem, ale chleba przecież przez to utracić nie chcę!

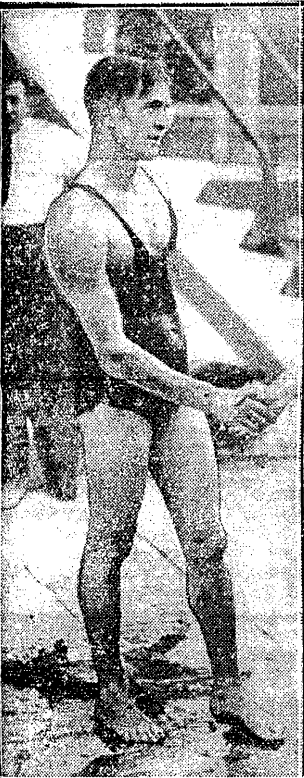
— Jakże są zamiary pana na przyszłość? — Przedwzrostkiem leży mi na sercu trening. Pragnę walczyć z zawodnikami wielkiej klasy. Klub czyni starania o pozyskanie Siemianowickiego z Hamburga. Choć z mistrzem Europy może jeszcze nie wygram, to jednak nauczę się wiele. A potem Olimpiada. Muszę uzyskać minimum. Ale poco mówić, zobaczymy. Żegnamy się; Heidrich kieruje swe kroki do — hali kąpielowej. F. Berlik.



TRZY CIĘŻSZE WAGI LEGJI ORAZ Y.M.C.A. Od lewej: Grądkowski, Wasiak, Kołczyński, Doroba II, Ożarek, Doroba I



SPOTKANIE MIEDZYMIASTOWE TENISISTÓW LWOWA I ŚLĄSKA Od prawej stoja: Stencel, Bratek, Förster, Hebda, dalej Orzechowska, Fryszczynowa, Volkmer-Jacobsenowa. Na lewo p.j. Plasiecki i dyr. Zabawski



EWALD HEIDRICH z Siemianowic, nowa gwiazda pływactwa polskiego, o której piszemy obok.



WCZORAJ SEYNNI SPORTOWCY — DZIS FILMOWCY Max Baer i Johnny Weissmüller pracują zgodnie dla firmy Metro-Goldwyn-Mayer.



W. SZCZEPAŃSKI (SOKÓŁ — GRUDZIĄDZ) czołowy, obok Kocona, 400-metrowiec Pomorza

Łódź gotowa na przyjęcie drużyn Polski i Łotwy

Impreza, która w innym mieście przez szlabę bez większego echa — mecz piłkarski Łódź — Polska, jest w Łodzi tematem dnia. Wysilki Zarządu ŁOZPN, aby mecz ten wypadł pod każdym względem wzorowo i przekonał centralne władze sportowe, że Łódź jest doskonałym terenem do urządzania wielkich spotkań reprezentacyjnych, uwiecznione zostają, zdaje się, pełnym powodzeniem.

Ramy organizacyjne meczu Łódź — Polska będą jaknajbogatsze. Na czele komitetu honorowego stanął prezydent miasta inż. Głazek, a weszli doń: konsul łódzki dyr. Weisfeld, dyrektor zarządu miasta Kalinowski i prezes ŁOZPN Konopka. W reprezentacji Łotwy zasiadają: wojewoda łódzki Hauke Nowak, dowódca OK IV gen. Langner, prezydent miasta inż. Głazek, kierownik okr. urzędu W. F. plk. Gabrys, przedstawiciele władz państwowych i municypalnych oraz korpus konsularny z dziekanem korpusu, konsulem Grecji Jastrzębskim na czele. Wydział plantacji miejskich dekoruje stadion.

Goście zamieszkają w Grand Hotelu Łódź, który w tym celu został przygotowany. W sobotę popołudniu konsul łódzki dyr. Weisfeld, dyrektor zarządu miasta Kalinowski i prezes ŁOZPN Konopka. W reprezentacji Łotwy zasiadają: wojewoda łódzki Hauke Nowak, dowódca OK IV gen. Langner, prezydent miasta inż. Głazek, kierownik okr. urzędu W. F. plk. Gabrys, przedstawiciele władz państwowych i municypalnych oraz korpus konsularny z dziekanem korpusu, konsulem Grecji Jastrzębskim na czele. Wydział plantacji miejskich dekoruje stadion.

Łotysze oczekiwani są w Łodzi w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe.

Piłkarska reprezentacja Łódź gra w niedzielę w Łodzi w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe. W niedzielę w Łodzi w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe. W niedzielę w Łodzi w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe.

Eliminacyjne zawody piłkarskie Łódź w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe. W niedzielę w Łodzi w nocy z piątku na sobotę o godz. 20-ej, w sobotę o 12.19 w południe.

ŁÓDŹ, 8.9. — Tel. wł. — Osmi raid motocyklowy Union Touring dookoła Łodzi na dystansie 360 km, do którego zgłoszona była silna konkurencja jeźdźców łódzkich i zamiejscowych, został w ostatniej chwili przesunięty na niedzielę 22 b. m. spowodował fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych.

Boks lwowski u progu sezonu

Boks lwowski w ciągu swego 10-letniego istnienia nie zdołał zdobyć sobie tak wielkiej popularności, jak inne sporty.

Jedną z najgłówniejszych przyczyn była niedość samemu zarządu Ł. O. Z. B. Trwało to szereg lat. Nie bez winy były też same kluby, które nie dostrzegły wykręcać z siebie choćby trochę inicjatywy.

Sygnały poprawy zanotowaliśmy do

Strzelamy gorzej niż Łotysze i Estończycy

W drugim dniu meczu korespondencyjnego Polska — Estonia „12” Polaków doznała nowej porażki, osiągając 2879 pkt., wobec 3053 pkt. Estończyków.

Indywidualnie: Estonia: 1) Liivert 274 p., 2) Rikand 265 p., 3) Silber 265 p. Polska: 1) Rutecki 262 p., 2) mjr. Wrzosek 257 p., 3) Sawicki 253 p.

Zawodnicy polscy strzelali z karabinów estońskich, które otrzymali w ostatniej chwili, co wpłynęło na pogorszenie wyników.

ŁÓDŹ PRZED ESTONIA I POLSKA

W środę przedpołudniem w Warszawie odbył się trójmecz strzelecki Polska — Łódź — Estonia. Wylosowano karabiny łódzkie, do czego Polacy absolutnie nie byli przygotowani. Na domiar złego polscy zawodnicy na ostatnich stanowiskach otrzymali karabiny fatalne i uzyskali tylko 145 pkt. 146 pkt. co przesądziło wynik. Drużynowo zwyciężyła Łódź 874 pkt., 2) Estonia 841, 3) Polska 824 pkt. Indywidualnie: 1) Karklis (Ł) 185 p., 2) Matuszak (P) 178 p., 3) Waler (E) 178 p., 4) Wrzosek (P) 178 p.

ESTONIA — FINLANDIA

W czasie strzeleckich mistrzostw Finlandii strzelcy finscy rozegrali korespondencyjny mecz z Estonią. Finowie strzelali w Juvaskala, Estończycy w Tallinie. W roku ubiegłym mecz ten wygrali Finowie, uzyskując 10781 pkt., podczas gdy Estończycy mieli 10713 pkt. Rok zwyciężył estońskich. Estończycy w strzelaniu malokalibrowym osiągnęli 11162 pkt. wobec 11,126 pkt. uzyskanych przez Finów. Zespoły obu państw liczyły po 20 zawodników. Za podstawę całego zespołu. Każdy z nich strzelał 60 strzałów na odległość 50 metrów. Średni wynik Estonczyków wyniósł 553 pkt., Finów 556. Wyniki kwalifikacyjne się do najlepszej klasy międzynarodowej.

W strzelaniu z karabinu wojskowego, 60 strzałów na odległość 300 metrów, zwyciężyli Finowie z różnicą 10,494 pkt., Estonia 10,491 pkt.

Bez lag hitlerowskich w Brukseli

Korespon. własna Prz. Sp. z mistrzostw zapaśniczych Europy

Bruksela, we wrześniu Mistrzostwa Europy w walce wolno - amerykańskiej dla amatorów zgromadziły w Brukseli 14 państw. Polskę reprezentował jeden tylko zapaśnik, emigrant Drzymała, który od szeregu lat posiada w swych rekach tytuł mistrza Francji północnej.

Mistrzostwa odbywały się na terenach Wystawy Światowej zgromadziły wiele publiczności. Spowodowały obrzmienie ilości zgłoszeń walki trwały od rana, aż do pierwszej w nocy.

Pierwszego dnia wynikił konflikt pomiędzy organizatorami i drużyną niemiecką. Mianowicie na sali obwieszono flagami wszystkich państw, biorących udział w mistrzostwach, brakło barw niemieckich. Niemcy zażądali wywieśnięcia ich, z czym organizatorzy mistrzostw zwlekali. Wobec powzię-

cia decyzji wycofania drużyny nie chwili flagi ze swastyką się zna-

mieckiej z mistrzostw, w ostatniej chwili. Trzeba zaznaczyć, iż zespół

Skandaliczny epilog meczu Eder-Hrabak w Pradze

Praga, 8 września.

Mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej Eder - Hrabak nie ograniczył się jedynie do blamażu sportowego, ale zakończył się poprostu skandalem. Już pierwsze wieści o stronie finansowej tej imprezy brzmiały dość dziwnie. Pomimo zapelnionej widowni „Zimnego Stadionu” Hrabak nie otrzymał ani halera, ponieważ podobno impresario tego meczu Kolman stracił około 30.000 Kcz. Przyczyna tego miała być kilka tysięcy podrobionych biletów.

Nie koniec jednakże na tem. Eder wraz ze swym menadżerem Blesgenem

i eksmistrzem Dübbersem chcieli wzorować się na luksusowym hotelu kolo Pragi, gdzie przez kilkanaście dni mieszkali. Dopiero zandarmieria złapała niekających autem sportowców. Po długich pertraktacjach, po zarezerwowaniu przez tw. związek bokserski i wywołanie osoby puszczono ich na wolność. Jak się zdaje przyczyna niechęci placenia rachunku było potrącenie menadżerowi Edera kwoty 1240 marek niemieckich, których swego czasu nie wypłacono w Monachium obecnemu menadżerowi Hrabaka Al Francowi za mecz z Merlo Preciso.

T. Garda.

SZCZUPIORNIKI Z NIEMCAMI

W dniach 28 i 29 b. m. będzie gościł w Polsce reprezentacja szczupiorniaków Wschodniej Niemiec, która rozegra dwa spotkania 28 b. m. w Krakowie z reprezentacją miasta, oraz 29 b. m. w Warszawie z naszym najlepszym ośrodkiem Śląskiem. Zaznaczyć należy, że powyższa drużyna niemiecka jest równoważna z reprezentacją państwa Rzeszy, brak w niej bowiem tylko dwóch graczy.

Bydgoszcz - Królewiec - Gdańsk

Ubiegłej niedzieli odbył się w Gdańsku trójmecz lekkoatletyczny Bydgoszcz - Królewiec - Gdańsk. Mecz ten wygrał Królewiec 91,5 przed Gdańskiem 87,5 pkt. i Bydgoszczą 85 pkt. W reprezentacji Bydgoszczy dał się odczuć brak najlepszego skoczka w dal — Boćka, który napewno wygrał tę konkurencję, a także zasilili sztafetę 4 x 100 m. Wyniki trochę słabsze spowodowały, że podczas zawodów spadł jeszcze dwukrotnie deszcz.

Wyniki szczegółowe:
100 m.: 1) Moellenstedt (G) 11,3. 2) Mar (B) 11,4. 3) Hecht (G) 11,4. 400 m.: 1) Moellenstedt (G) 52,5. 2) Sprenger (K) 52,7. 3) Kocon (B) 53,5. 1.500 m.: 1) Kositzkowsky (G) 4:11 sek., 2) Cziedig (K) 4:16. 3) Kramch (B) 4:16,8 (rek. Pomorza). 5.000 m.: 1) Kositzkowsky (G) 15:51 sek., 2) Fechtner (K) 15:57,4. 3) Liedig (K) 16:23 sek., 4) Kuligowski (K) 16:30 sek., 4 x 100 m.: 1) Gdańsk 44,2. 2) Królewiec 45,8. 3) Bydgoszcz 45,9.

Widal: 1) Schultz (K) 6,40 m., 2) Mar (B) 6,21 m., 3) Rosenthal (K) 6,17 m. Wyrz.: 1) Kalinowski (B) i Rosenthal (K) po 1,81 m., 3) Miller (K) 1,75 m., 4) Kotowski (B) 1,72 m. Tyczka: 1) Zakrzewski (B) 3,61 m., 2) Majtkowski (B) i Kolett (G) po 3,45 m. Kula: 1) Schultz (K) 13,01 m., 2) Hilbrecht (K) 12,79 m., 3) Neundorff (B) 12,68. Dysk: 1) Hilbrecht (K) 46,50 m., 2) Borowski (K) 40,34 m., 3) Neundorff (B) 40,40 m. Oszczep: 1) Volkman (K) 55,57 m., 2) Mikrut Pol. (B) 49,94 m., 3) Monkwitz (G) 49,89 m., 4) Mikrut Wł. (B) 48,27 mjr. Młot: 1) Sprenger (K) 41,61 m., 2) Wieckowski (B) 41,44 m., rekord Polski, 3) Klepikowski (B) 37,02 m., 110 p.: — Kawenz (G) 16,9. 2) Gindl (K) 17 sek., 3) Kotowski (B) 17,4 (rek. Pomorza).

15.633 w kuli uzyskał ubiegłej niedzieli Tilgner na zawodach wewnętrznych poznańskiego Sokola. Wynik ten został uzyskany przy pełnej komi, która stwierdziła po ważeniu nadwagę kuli. Lewa pchnął kule Tilgnera 11,90, czyli oburaz uzyskał 27,935 mtr.

Międzynarodowy mecz międzykrogiowy Śląsk niemiecki — Poznań odbędzie się 22 b. m. w Poznaniu. Spotkanie powyższe rozegrano w ubie-

głym roku pod nazwą Wrocław — Poznań we Wrocławiu. Obecnie drużyna niemiecka zasłona zostanie zawodnikami z całego Śląska. Startować będzie pomiędzy innymi wicemistrz Niemiec w skoku o tyczce Hartmann, oszczepnik Steingross (66,75 m.), skoczek Reibiger (1,85 m.), w dal Kot-schill (7,15), 400 metrowiec, były reprezentacyjny zawodnik polski, Hillmann.

Pabjanicka Burza awansowała do łódzkiej A-klasy, w ten sposób Pabjanicki mają obecnie, jak przed kilku laty, znów dwie drużyny, które walczą o mistrzostwo Łodzi. Swoi awans Burza okuliła pobiciem graczy przez publiczność piotrkowska, która nie mogła darować, że Concordia w decydującym meczu uległa pabjanickim 0:2.

Gorszące te zaślizgi były już przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia WG i D ŁOZPN-u, który zdyskwali-kował boisko w Piotrkowie na okres 12 miesięcy, a Concordie za brak porządku na boisku i opieki nad przy-jędną drużyną, ukarał grzywną w wysokości 75 zł. Poza tem ukarano 6 mies. dyskwalifikacją siedlęgo linowego tych zawodów Chojnę za podburzanie publiczności i graczy do wystąpienia przeciwko gościom, a zawodników Pie-trzyka i Madejczyka na 3 mies.

Jak powstał Wimbledon i jak dzisiaj prosperuje

Przed 60 laty w Anglii wybuchł nieomal skandal, gdy się dowiedzieli, że All England Croquet Club zapłacił 25 funtów za wprowadzenie tenisu do Wimbledonu.

Oburzenie członków klubu trudno zrozumieć dziś, gdy za same bilety wstępu wpływa do kas tysiące funtów. Ale przed pół wiekiem była to suma znaczna zwłaszcza, że aktywa klubu wynosiły 1 szyling 10 pensów.

Dzisiejszy Wimbledon powstał przed 13 laty kosztem 5 milionów złotych, od tego czasu co roku przeprowadzane są nowe, olbrzymie inwestycje. Każdy dzień turnieju o mistrzostwo Anglii kosztuje 10.000 złotych. Utrzymanie placów pochłania też znaczne sumy. Skąd wzięto na to pieniądze?

All England Club jest cześć w rodzaju towarzystwa akcyjnego, ale towarzystwa oryginalnego. Ma 15 tysięcy 350 członków, w tem 35 pań. Przywilejem członków jest nie tylko miejsce w specjalnej łodzi ale i prawo do nabycia dwu biletów extra. A jeśli się zwąży, że rokrocznie trzeba odsyłać około półtora miliona złotych amatorom biletów, których już niema, jest to przywilej dość znaczny.

1050 biletów otrzymują członkowie. A reszta? Istnieją jeszcze dwie kategorie „akcjonariuszy”: posiadacze skryptów dłużnych klubu — 400 kategorii A i 1600 kat. B. Skrypty owe wydano przed laty dla zdobycia finansów na budowę Wimbledonu. Opiewają one na sumę 50 funtów. Kategorie B dłużników nie otrzymuje żadnych procentów — tylko bilet roczny. Kategorie A — dostaje 7 proc. dywidendy i ma prawo kupić jeden bilet.

W roku 1947 dłużnicy Wimbledonu zostaną spłaćni. Mogliby być spłaćni już teraz — ale nie chcą. Prawo do zakupu biletów jest zbyt cenne, mimo słonej ceny — około 200 zł. Ale kto przejrzy w przedmieniu Wimbledonu ogłosze-

Dawno już apelujemy o to do Ligi

Pionier sportu poznańskiego, wiceprezes Warty, p. Edmund Szybczyński, apeluje na łamach „Kurier Poznański” o projekt reformy rozgrywek ligowych. Stwierdza, że rozgrywkę ligową wloką się bezładu i składu od wczesnego marca do późnego listopada dochodzi do wniosku, że winny one trwać od marca, z udziałem wszystkich drużyn równocześnie każdej niedzieli i każdego w środku tygodnia po łóżnieniu święta, do początku lipca.

Przez takie skondensowanie mistrzostw nie traciliby się raz wzbudzone zainteresowania. Zawodnicy lepiej mogliby nastawić swą siłę i wolę na te krótko trwające mistrzostwa. Po ukończeniu fizycznie i nerwowo wyczerpujących mistrzostw winien nastąpić całonocny spokój na wszystkich boiskach piłkarskich.

Po jednodniowej przerwie proponuje p. Szybczyński rozegranie zawodów systemem puławowym dla drużyn ligowych i reprezentacji okręgowych, oraz meczów międzynarodowych w kraju i zagranicą.

Mistrz Wegler Ulpest bawił w niedzielę w Bratysławie, gdzie przegrał z S. K. Bratislava 2:4.

Wiedeński Hakoah raz jeszcze gościć będzie w sezonie bieżącym w Polsce i w dn. meczu Polska — Austria w Warszawie — 6 października walczą w Łodzi z Ł.K.S. Dnia poprzedniego wiedeńscy gracze będą przynuszać w Krakowie.

PUHAR SŁOWIAŃSKI

Jak w swoim czasie doniósł już nasz korespondent zagrzebski wyłonił się w Jugosławii projekt stworzenia nowego międzynarodowego imprezy piłkarskiej pod nazwą „Puchar słowiański”, z udziałem Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii z tem, że zaproszony ewent. również Rosje.

Projekt przyniemy obecnie realne kształty. W niedziele odbyła się w Belgradzie pierwsza konferencja zainteresowanych państw (Polskę reprezentował mjr. Grudziński). Dla dokładnego rozpatrzenia i opracowania projektu wybrano komitet pod przewodnictwem dr. Andrejevica, który przedłoży szczegółowe plany konferencji, mającej się odbyć i kwietnia 1936 r.

Wyjazd ŁKS-u do Belgii, Francji i Holandii na okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli jest uzależniony od pozycji, jaką drużyna łódzka zajmie w końcowej tabeli ligowej o mistrzostwo Polski.

Cebulak, dawny gracz Legii, który wywodził z Krakowa, wraca do warszawskiego klubu. Zarząd KOZPN wyraził już zgodę na przejście Cebulaka do Legii.

Mila, b. bramkarz ligowego ŁKS, a następnie gracz Warszawianki przenosi się spowrotem do Łodzi i wstąpił do Union Touring.

Piłkarskie mistrzostwa Łodzi na rok 1935-36 rozpoczynają się w sobotę 21 b. m. przyczem na pierwszy ogień idzie mecz mistrza Łodzi Union Touring z beniaminkiem klasy A pabjanicką Burza. Wyznaczonej kalendarzykiem na dzień 6.X. mecz WKS — Wima będzie jednocześnie meczem finałowym o puchar Expressu. Gdyby mecz ten w czasie 90 min. nie dał rezultatu, będzie on przedłużony.

List z Palestyny Bieg sztafetowy przez ulice miasta

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Tel-Aviv, 5.9.35.

Ulewny bieg sztafetowy, na ulicach Tel-Avivu zgromadził dziesiątki tysięcy widzów. Bieg ten rozgrywany jest rok rocznie, o puchar zmarłego członka tutejszej Makabi — Kupferstejna. Trasa biegu obejmowała 5.050 mtr. i biegła poprzez najważniejsze ulice miasta.

Start i meta odbyły się przed gmachem opery na ul. Alenby. Do biegu stanęło około 15 drużyn — po osmiu zawodników. Bieg powyższy wygrała drużyna Makabi Tel-Aviv po zwycięstwie z ekipą „Alfa”. Trzecie miejsce zajęła Makabi (Hajfa). Na dalszych miejscach uplasowała się Makabi Haczal, Bar-kochba (Jeruzolima) i t. d.

Zawodnicy polscy, zgromadzeni w tutejszym Hapoelu, nie wzięli udziału w biegu, gdyż wszyscy przebywają teraz na obozie sportowym urządzonym przez Centralę Hapoelu.

Start byłby przyniósł im zwycięstwo. Od szeregu tygodni nurtuje już myśl utworzenia na terenie Palestyny — towarzyskiego klubu sportowego z Polski. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie, na którym zabrano się około 80-ciu sportowców z Polski. Zebraniu przewodniczył prezes Makabi warszawskiej dr. B. Ferber. Niewątpliwie zebranie zakończyło się z dodatnim rezultatem, gdyż na stałe taktyczni niektórzy organiza-

torów, którzy do komitety tymczasowej zaproszali ludzi, którzy w Polsce dawno już utracili swój kredyt jako pracownicy klubowi. W rezultacie doszło do zerwania zgromadzenia. Oczywiście ze większości zebrania dostatecznie ocenili trykci organizatorów i spowodowała zwolnienie ponownego zebrania, by stworzyć tę niezbędną organizację i pozbyć się niepotrzebnych opiekunów.

W najbliższym czasie projektowane jest w Tel-Avieve, urządzenie wielkiego meczu bokserskiego między zespołami Makabi i polski angielskiej. Przygotowania do tego meczu są w pełnym toku. Na mecz ten wystawionych będzie dwu zawodników z Polski: Brenbaum i Binder, którzy wykazywali ostatnio doskonałą formę i są jedynymi z najlepszych bokserów w tutejszej Makabi.

W tym tygodniu zakończony został czterogodzinny oboz centralny Hapoelu. Na obozie tym głównymi instruktorami byli sportowcy z Polski; a mianowicie: Pampulski — absolwent CIWF-u, Majerczyk, Wule, Prusak i inni.

W tym tygodniu zakończony został czterogodzinny oboz centralny Hapoelu. Na obozie tym głównymi instruktorami byli sportowcy z Polski; a mianowicie: Pampulski — absolwent CIWF-u, Majerczyk, Wule, Prusak i inni.

Aleksander Aleksandrowicz

Przedsmak Olimpiady

Lekkoatleci U. S. A. dystansują cały świat

Sezon lekkoatletyczny nie jest jeszcze ukończony. Najważniejsze jednak wydarzenia mamy już za sobą. Parę meczów międzypaństwowych i wielkich zawodów wrześnieowych nie wnieśli już żadnych poważnych korektur w bilans tegorocznych wyników.

Nie jest on w wielu konkurencjach tak imponujący jak w roku ubiegłym. Zawodnicy zostawili w domu ambicje rekordowe. — Olimpiada jest za blisko — nie wolno szarpać sił. Przewaga U. S. A. szalona. W ulubionych konkurencjach Yankeesów czasem tylko wtargnie jakiś intruz; 200 mtr., 110 plotki są czysto amerykańskie.

Tylko trzech Polaków ma miejsca punktowane. Kucharski jest drugi na 800 mtr. za Robinsonem, którego w pojedynkę bezproblemnie pokonał; Heljasz dziesiąty w kuli. Lokajski piąty w oszczepie. Sznaidera dzieli od dziesiątego skoczka o tycze świata — 14 cm. W punktacji ogólnej Stany Zjednoczone mają więcej punktów niż wszystkie inne państwa razem wzięte. Polska jest dziewiąta za USA, Finlandia, Niemcami, Szwecją, Japonią, Anglią, Węgrami i Włochami.

Na 100 mtr. tylko Yoshioka narusza hegemonię USA swym czasem 10,3 nie potwierdzonym w startach europejskich: Peacock ma 10,2; Owens i Metcalfe po 10,3, 10,4 przebiegło jeszcze 4 Amerykanów, Japończyk Taniguchi, Szwajcar Haenni i Niemiec Leichum. W r. ub. I — 10,3, 10 — 10,4.

Na 200 mtr. są sami Amerykanie: Owens 20,3, Wallender 20,5, Neugass 20,7, Draper, O'Brien, Carlton Shoemaker po 20,8, Metcalfe, Anderson i Johnson mieli po 21 sek. Najlepszy Europejczyk Haenni 21,2. W r. ub. I — 20,2, X — 21,3.

Na 400 mtr. zaszczytne miejsce wśród elity amerykańskiej zajmuje Anglik Roberts z czasem 47,7. Ale murzyn Luvall miał 47,1, Hardin 47,2, O'Brien i Fuqua, którzy bili wszystkich Europejczyków 47,3 i 47,4, Mc Carthy 47,5, Cassin 47,6, Brown Blackman i Niemiec Hamann mieli jeszcze po 47,8. Następów Carra i Eastmana niema. W r. ub. I — 47, X — 1:52,4.

Na 800 mtr. pierwszy jest Robinson 1:51,4, drugi Kucharski 1:51,6, trzeci Beetham 1:52, 4) Johannesen (Norw.) 1:52,1, Cunningham i Lanzi mieli po 1:52,2, Ventzke, Teileri i Stothard (Ang.) po 1:52,5, O Neil (USA) 1:52,6. W r. ub. I — 1:49,8, X — 1:52,4.

Na 1500 mtr. przewodzi Cunningham 3:52,1 daleki od rekordowej formy. Lovelock miał 3:52,2, Bonthron 3:53, Wooderson 3:53,7, Venke 3:53,8, Schaumburg 3:54,9, 7) Beccali 3:54, 8) Reeve (Ang.) 3:54,2, 9) Riddell (Ang.) 3:54,6, 10) Teileri (Fin.) 3:54,8. Mogłobyśmy się złożyć, że nie ci pierwsi są najlepszy. W r. ub. I — 3:48,8, X — 3:54,8.

Na 5 i 10 km. dominuje Finlandia. Na 10 km. tylko dlatego nie rażają, że ten dystans mało był biegany. 5 km. 1) Lehtinen 14:36,8, 2) Virtanen 14:37, 3) Maeki 14:40,8, 4) Askola 14:41,8, 5) Salminen 14:42, 6) Johnson (Szw.) 14:44,6, 7) Kronberg (Szw.) 14:46,8, 8) Znamenski (USSR) 14:53,4, 9) Pettersen (Szw.) 14:55,6, 10) Malia (Fin.) 14:56,6. W r. ub. I — 14:36,8 (Rochar), X — 14:48,6.

10.000 mtr. 1) Salminen 30:38,4, 2) Askola 30:38,8, 3) Haag (N.) 31:00,7, 4) Lindgren (Szw.) 31:22, 5) Kelen (Węg.) 31:25,8, 6) Pettersen (Szw.)

31:28,8, 7) Sievert (Danja) 31:32,2, 8) Riu (Jap.) 31:45,2, 9) Tanaka (Jap.) 31:50,2, 10) Znamenski (USSR) 31:53,2. W r. ub. I — 31:02,2, X — 31:42.

W wysokich plotkach nikt nie zakłócił hegemonii amerykańskiej. Prowadzi Klopstock 14,1, Moreau, Moore, Cooper, Beard, Kirkpatrick i Staley mieli po 14,2, dziesiąty miał 14,4. W r. ub. I — 14,2, X — 14,6.

Glen Cunningham

najlepszy średniodystansowiec Ameryki

Glen Cunningham, rekordzista świata na milę angielską, jest synem hodowcy bydła z preri wschodniego Kansasu.

Zaczął biegać jeszcze za czasów szkolnych i wówczas już ustanowił nowy rekord szkół na milę. Do Olimpiady w Los Angeles trenował pod kierownictwem znakomitego trenera Brutusa Hamiltona (Hamilton kilka miesięcy temu ogłosił tabelę możliwości ludzkich w lekkiej atletyce), lecz w Los Angeles nie był jeszcze w swej maksymalnej formie. Musiał ulec Becalliemu Cornesowi i Edwardowi.

Po wstąpieniu na uniwersytet w Kansas trenerem jego zostaje Hargiss, który potrafi wyrobić Cunninghamowi doskonałe poczucie tempa, co w rezultacie dało nowe rekordy świata na milę w hali i na otwartej bieżni.

Na zeszłorocznych mistrzostwach U. S. A. Cunningham przegrywał jednak z Bill Bonthronem na 1500 mtr., ale obaj schodzą po niej rekordy światowego Becalliego.

Od lipca roku zeszłego aż do czerwca roku bieżącego nie poniósł Cunningham żadnej porażki. W ubiegłym sezonie zimowym wygrał wszystkie biegi na milę, a na mistrzostwach U. S. A. w Madison Square Garden ustanowił nowy rekord światowy na 1500 mtr. — 3:50,5.

Największym sukcesem Cunningham był start również w hali Madison na zawodach Knight of Columbus 16 marca. gdzie wygrał 1000 jardów o dwa metry przed Hornbostelem, ustanawiając nowy rekord światowy w czasie 2:10,1; w pół godziny potem wygrał milę w czasie 4:14,5, mając za sobą Venzkiego i Bonthrona.

Wśród 13 najlepszych czasów o-

STUDACH WYGRYWA

PARYŻ. 8.9. — Tel. wł. — Pojedynki skuterów o puchar Paryża wygrał wicemistrz Europy Szwajcar Studach w 6:37 przed Fühem. Niemiec Opel był ostatni.

Na 400 mtr. towarzysztwo jest mieszane i dość nierówne. Kovacs (Węg.) miał 53,2, Anglik z Filipin White 53,4, 3) Moore (USA) 53,5, 4) Johnson (U. S. A.) 53,7, 5) Cochelle (Filipiny), Areskou (Szw.) i Facelli (Wł.) po 53,8, 9) Wegner (N.) 53,9, 9) Ewans (ZSA) 54 i Scheele (N.) 54,1. W r. ub. I — 50,6, X — 54.

W skoku wdał dwu przekroczyło 8

mtr. Owens 813 i Peacock 8,005; Olsson (USA) ma 788, 4) Brooks (USA) 776, 5) Tajima (Jap.) 774, 6) Leichum (N.) 773, 7) Robert Paul (Fr.) 770. Trzy dalsze miejsca mają Amerykanie ponad 760. W r. ub. I — 782, X — 753.

W skoku wywyż ostatni mają po 197. Są to Philson (USA), Rushforth (USA) i Weinkoetz (N.). Ponad 2 metry skoczyło czterech ludzi: Amerykanin Johnson 203, dwu Japończyków Tanaka i Asakuna po 201 i Australijczyk Metcalfe 2 mtr. Słynny Osborne wraz ze Spitzem i Finem Peralaso dzieli piąte miejsce ze 198. W r. ub. I — 206, X — 197.

W tyczce Japończyk Nishida ze 430 jest dopiero piąty, a Oye nie jest w ogóle klasyfikowany. Graber miał 440, Brown 439, Meadows 435, Sefton 435. Dziesiąty, nasz znajomy Mauger, miał 424. W r. ub. I — 433, X — 418.

W kuli trzech ludzi przekroczyło 16 mtr., a Torrance, daleki od swego rekordu, musiał 17 mtr. 1) Torrance 16,98, 2) Woelke (N.) 16,33, 3) Lyman 16,07. Heljasz jest dziesiąty z wynikiem 15,58, przed nim są Dunn (USA) 15,89, Baerlund (Fin.) 15,74, Reynolds (USA) 15,69, Berg (Szw.) 15,66, Bess (USA) 15,63, Viiding (Est.) 15,61. W r. ub. I — 17,40, X — 15,59.

W dysku aż siedmiu przekroczyło 50 mtr. Prowadzi Dunn (USA) ze swym niestwierdzonym wynikiem 53,68, 2) Schroeder (N.) 53,10, 3) Andersson 52,30. Ponad 50 mtr. mają jeszcze Berg (Szw.) 50,75, Carpenter (USA) 50,41, Lampert (N.) 50,24, Soerlie (Nor.) 50,19. Ostatni z dziesięciu Laborde miał 49,27. W r. ub. I — 52,42, X — 48,98.

W oszczepie tylko Jaervinen 74,30 i Stoeck 73,96, przekroczyli 70 mtr., Toivonen — 69,72 i Weimann (N.) 69,09, przewyższają Lokajskiego: o 2 cm, gorszy jest Vainio (F.) 68,90, najlepszy Amerykanin Waterburg 67,55 jest dziesiąty. W r. ub. I — 76,66, X — 67,77. W mocie ekstraklasie tworzą O'Callaghan (Irl.) 56,40, Dryer (USA) 54,50, Rowe (USA) 52,98.

St. Petkiewicz.

Rekordziści na bosaka

Czarne talenty sportu w Kongu belgijskim

Spotkałem go na wyspach karnaryjskich. Hermann, wielki podrywacz i doskonały sportmen, wracał właśnie z Afryki Centralnej. Prędko wyczerpały się tematy dnia i mój przyjaciel zaczął mówić o czarnych sportowcach.

„W Kongu belgijskim są typy wprost wspaniałe. Ludzie którzy obracają w proch niektóre rekor-

dy światowe. Mają zasoby sił, dostarczają tylko jednostkom prymitywnym i dzieciom natury. Takie plemie Watutry z Ruanda. Plemie olbrzymów, o dziwnych obyczajach o wyglądzie wielkich panów: średni wzrost — 210. Legenda głosi, że ich pierwszy król, Kigwa, był zapłodniony przez aKuba (piorun). Rasa elity, panów, władców.

Widziałem na własne oczy, jak wielu z nich skakało 230 wwyż. Nigdy nie próbowałem mniej jak 210. Trochę lepiej niż nasze rekordy, nieprawda? Moje zuchy skakały przytem boso. Wiem, że powatowano w prawidłowość tych skoków. Głupstwa! Skoczkowie odbijają się z ubitej twardo ziemi, przechodzą nad „poprzeczką” bokiem. Ich skok jest napewno bardziej prawidłowy niż skok Osborna, gdy osiągnął on swe 203.

„W oszczepie są przedewszystkiem diabelnie zręczni. Z odległości 40 mtr. trafiają w sam środek tarczy. Ale nie przypuszczam, żeby naszym 800 gramowym oszczepem mogli pobić rekord Jaervinena.

— Nic pan nie mówi o biegaczach.

— Umyślnie. Pewnego dnia odbyły się w Elisabethville mistrzostwa czarnych i białych. Wygrałem cztery konkurencje. Nie było cnaprawda przeciwników. Jednocześnie odbywały się zawody tubylców. Powiedziano mi, że jeden z Watutry, N.Dangu, biega wprost fantastycznie. Przewyższa swych rodaków o wiele klas. Przyjałem pojedynek. Mój Watutry prowadził 50 mtr., gdy go doszedłem, zala-

mał się kompletnie. Wygrałem więcej niż pewnie. Myśli pan, że czas był świetny. Wstydzę się zań — 13,4.

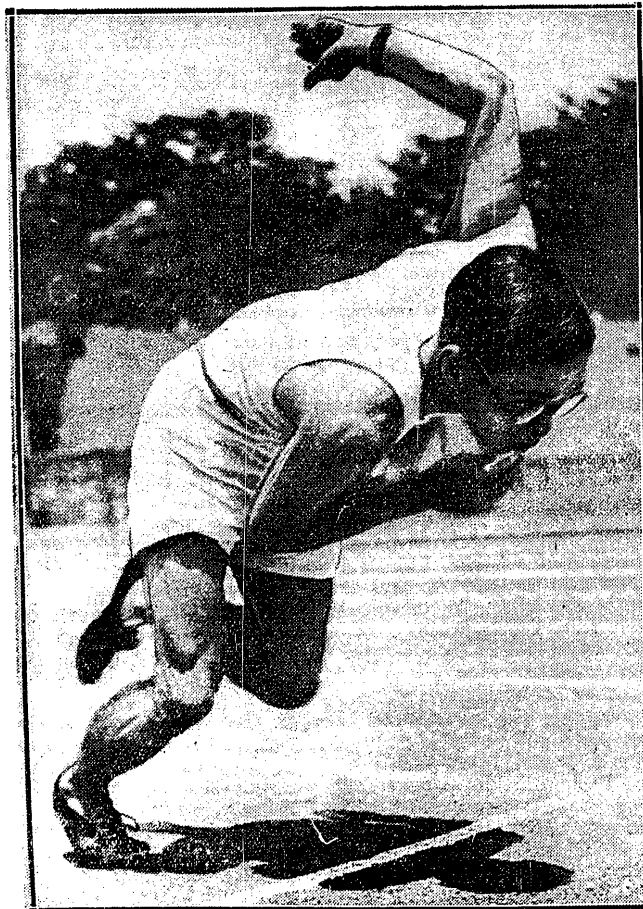
— Rzeczywiście słabo. Ale gdyby ich potrenować?

— Pewnego dnia sprobowałem. Już zbudowanie skoczni sprawiło ogromne trudności. Wykrecałem sobie mózg, aby ich zapoznać z elementami techniki, żeby im wpoić minimum ducha rywalizacji. Zachowywali się tak, jakby się zastanawiali po co to wszystko. Gdy nareszcie, zrozumieli, że chodzi o twardą, systematyczną pracę, że wzruszającą jedynomyślnością opuszcili boisko. Pozostała po nich „skocznia.

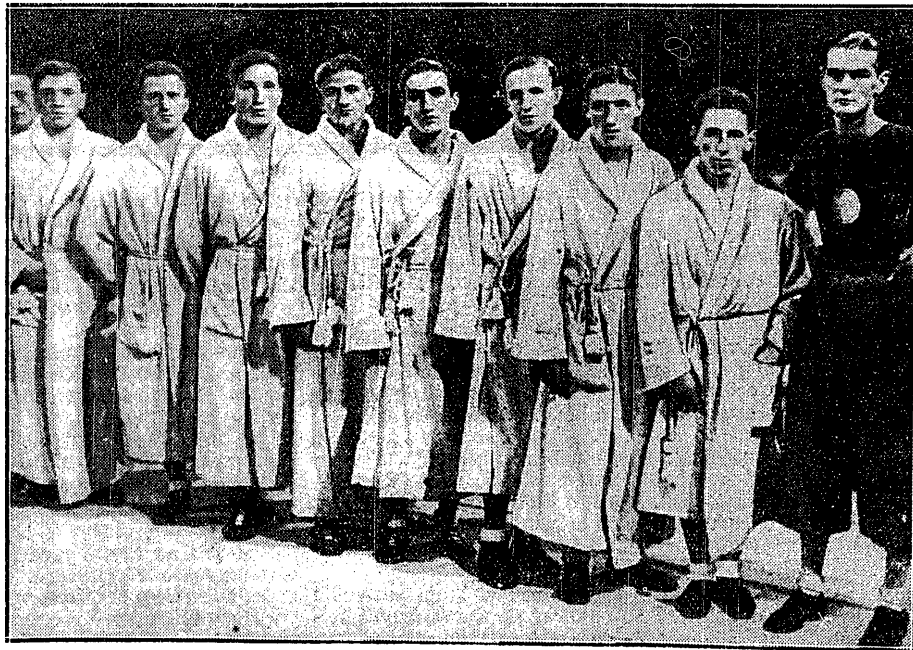
„Watutry osiągają wielkie wyniki w warunkach naturalnych. Gdy mają je powtórzyć w ramach zawodów, tracą całe swe zdolności. Watutry, który skacze boso 230, w pantoflach z kolcami po treningu osiągnie może 175. Dlatego nie przypuszczam, aby tabela rekordów światowych zaroża się niebawem nazwiskami Watutry.

Choć niemal codziennie rozprawiają się z niemi we wsiach rodzinnych...

Maurice de Behault.



JAPONCZYK YOSHIOKA
wzruszył wynikiem 10,3 hegemonię Amerykanów w sprintach



REPREZENTACYJNA 8-KA BOKSERÓW WARSZAWSKIEJ MAKABI
Od lewej: Neuding, Straus, Fuchs, Junger, Rosenblum, Spiegelstein, Krawiecki, Rundstein i sekundant Dreiman.



TROFEUM Z WIEDNIA
pokazuje Walasiewiczówna Ks. socjalskiemu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.